

Pogromy Żydów w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku w prasie Imperium Rosyjskiego

Wstęp

Pogromy Żydów, które przetoczyły się na początku lat 80. XIX w. przez wiele miejscowości Imperium Rosyjskiego, odbiły się szerokim echem również w Królestwie Polskim. Wyrażało się to nie tylko poprzez intensywną uwagę poświęcaną tym wydarzeniom przez opinię publiczną i napięcie przedpogromowe udzielające się mieszkańcom Kraju Nadwiślańskiego, ale również poprzez realne akty zbiorowej agresji. Łamy prasowe pełne były doniesień i artykułów analitycznych na temat ataków kolektywnej przemocy wobec Żydów. Niektóre tego rodzaju zdarzenia wywołały szeroki oddźwięk publiczny, podczas gdy inne pozostały praktycznie niezauważone przez prasę. Analiza tych reakcji jest właściwie próbą określenia stanowiska rosyjskiej opinii publicznej wobec pogromów Żydów w Królestwie Polskim, wciąż postrzeganym jako niepewny politycznie region wielkiego Imperium.

W dalszej części artykułu będę się zatem zajmowała debatą publiczną, która kształtowała tę opinię, dając współczesnemu badaczowi możliwość ustalenia podstawowych jej elementów.

Dotychczasowe badania pokazują, że pogromy w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX w. miały miejsce w wielu miejscowościach: Kaliszu, Warszawie, Iłowie, Janowie Podlaskim, Gąbinie, Częstochowie, Siedlcach, a być może także i w innych. Podążając za Arturem Markowskim, wskazującym potrzebę prowadzenia badań nad pogromami w Królestwie Polskim od 1815 r. aż do początku I wojny światowej (w przeciwieństwie do założenia Michaela Ochsa, który w swoich badaniach zatrzymywał się na 1903 r.), włączyłam do analizy reakcję prasy na wydarzenia w Siedlcach w 1906 r.¹ Pytania, które stawiam

¹ A. Markowski, *Anti-Jewish Pogroms in the Kingdom of Poland*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 27, 2015, s. 219–255; M. Ochs, *Tsarist Officialdom and Anti-Jewish Pogroms in Poland*, [w:] *Pogroms. Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, ed. by J.D. Klier, Sh. Lambroza, Cambridge 1992, s. 163–194; o pogromie w Siedlcach por. S. Rudnicki, *Pogrom siedlecki*, KHŻ, 2010, nr 233, s. 18–39.

w tym opracowaniu, wzoruję na metodologii badań prowadzonych przez Sonję Weinberg, która badała reakcję prasy niemieckiej na pogromy Żydów w Rosji w latach 1881–1882. Wśród nich kluczowe wydają się następujące kwestie: jakie były poglądy wyrażane na łamach różnych tytułów prasowych na kwestię żydowską?, kogo autorzy artykułów i wydawcy oskarżali o pogromy?, jaki wpływ miały motywy polityczne na stosunek redakcji poszczególnych tytułów do pogromów? W analizie zwrócę także uwagę na struktury narracyjne i zabiegi pisarskie wykorzystane w pisaniu o pogromach².

Musimy jednak pamiętać, że używane przeze mnie dalej określenia „konserwatywny” lub „liberalny” dotyczą stosunku redakcji do kwestii żydowskiej lub Żydów. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego, że nawet w ramach jednego kierunku ideologicznego nie było jednomyślności w tzw. kwestii żydowskiej³.

Pogrom w Kaliszu

Pogrom w Kaliszu miał miejsce w czerwcu 1878 r.⁴ W gazecie „Warszawski Dniownik” opublikowano oficjalne wyjaśnienie zdarzenia z perspektywy Głównego Urzędu ds. Druku. Używano pojęcia „uliczne zamieszki”, winą obarczono „katolików”, którzy wybijali szyby i drzwi w domach żydowskich. Pogrom zakończyła interwencja policji. Nie odnotowano ofiar śmiertelnych. Komunikat ten cytowano w innych tytułach, np. „Moskowskije Wiedomosti”, „Gołos”, „Noworossijskij Tieliegraf”, „Russkije Wiedomosti”. Największy odzew pogrom ten wywołał w periodyku „Nowoje Wriemia”. Nie powinno to jednak dziwić, ponieważ redaktor gazety Aleksiej Suworin zawsze zwracał szczególną uwagę na kwestie żydowską i polską⁵. W opinii redakcji tej gazety na krótko przed świętami Bożego Narodzenia katolicy obrazili uczucia religijne Żydów. Ci ostatni postanowili się zemścić, a „sposób zemsty został wybrany najbardziej żydowski: jak tylko procesja zaczęła wychodzić z kościoła św. Mikołaja, zgromadzeni dookoła Żydzi zaczęli rzucać w nią kamieniami”. Takie zachowanie wywołało gniew tłumu – uczestników i obserwatorów

² S. Weinberg, *Pogroms and Riots. German Press Responses to Anti-Jewish Violence in Germany and Russia (1881–1882)*, Frankfurt am Main 2010, s. 15–17. Tłem moich rozważań jest oczywiście problem cenzury prasy w Imperium; więcej o tym por.: B.I. Jesin, *Russkaja doriewolucionnaja gazietka 1701–1917 gg. Kratkij oczerk*, Moskwa 1971; G.W. Żikow, *Istoria cenzury w Rossii*, Moskwa 2001; S.J. Machonina, *Russkaja doriewolucionnaja pieczar (1905–1914)*, Moskwa 1991.

³ *Libieralizm w Rossii*, red. W.F. Pustarnakow, I.F. Chuduszina, Moskwa 1996; J.D. Klier, *Imperial Russia's Jewish Question: 1855–1881*, Cambridge 1998, s. 455.

⁴ „Warszawski Dniownik” 11 VI 1878, s. 1.

⁵ E.A. Dinniersztiejn, A.S. Suworin i *Jewriejskij wopros*, „Wiesticnik Jewriejskogo Uniwersiteta w Moskwie” 1992, nr 1, s. 57–74.

procesji. To zapoczątkowało krwawy karnawał przemocy. Początkowo policja carska nie podejmowała żadnych działań pacyfikacyjnych, lecz próbowała wpłynąć na sytuację za pomocą mało skutecznych nawoływań do uspokojenia nastrojów. W kolejnym numerze „Nowoje Wriemia” ukazał się artykuł, w którym korespondent bronił Żydów i wymieniał fakty świadczące o ich niewinności. Głównym winowajcą tego, co się stało, miała być ludność katolicka. Opinie te nie korespondowały z tradycyjnie antysemitickimi poglądami gazety. Korespondent podkreślał, że napięcie pomiędzy katolikami a Żydami na kilka dni przed zdarzeniem było podgrzewane pogłoskami i wzajemnymi oskarżeniami⁶. W artykule uwagę czytelnika zwraca się na gniew katolickich mieszkańców skierowany przeciwko Żydom (uczestnicy pogromu zostali nazwani w relacji „rozwścieżonym motłochem”) i na wysiłki katolików usprawiedliwienia samych siebie. Ten punkt widzenia został podchwycony przez „Russkije Wiedomosti”⁷.

Podobnie wyglądał przekaz liberalnej gazety „Niedziela”. Podsumowując krążące o pogromie kaliskim wiadomości, w piśmie stwierdzono, że główną przyczyną agresji przeciwko Żydom w Kaliszu był fanatyzm religijny. Policja była wobec niego bezsilna, a wojsko pojawiło się dopiero wtedy, kiedy wszystko ucichło⁸.

Należy wziąć pod uwagę retorykę autorów publikacji: sprawcami zostali nazwani „katolicy”. Z jednej strony było to bezpośrednio związane z miejscem i charakterem wydarzenia, z drugiej zaś nie możemy z całą pewnością zaprzeczyć temu, że przy takim szczególnym uwzględnieniu „fanatyzmu” katolików i ich winy jako sprawców pogromu częściowo uzewnętrzniane były poglądy ówczesnego rządu i rosyjskiego społeczeństwa, związane z realizowaną polityką depolonizacji. Wrogiem caratu i nosicielem wywrotowych idei mieli być „fanatyczni” katolicy i zbuntowani księża.

Pogrom w Warszawie w 1881 r.

Pogrom w Warszawie zdarzył się w czasie Bożego Narodzenia 1881 r. Rano 25 grudnia (czyli 13 st.st.) w czasie mszy w kościele Świętego Krzyża rozległ się krzyk „Pali się!”. Doszło do wybuchu paniki. 28 osób zginęło, a ponad 100 zostało rannych. Błyskawicznie rozeszła się plotka o tym, że sprawcami tej tragedii byli Żydzi. Mówiono, że kieszonkowiec (Żyd) spowodował swoim okrzykiem paniczną ucieczkę przed pożarem, aby odwrócić uwagę wiernych

⁶ Kalisz, „Nowoje Wriemia” 26 VI 1878, s. 3.

⁷ *Biesporiadki w Kalisze*, „Russkije Wiedomosti” 20 VI 1878, s. 3; 28 I 1879, s. 3.

⁸ „Niedziela” 25 VI 1878, s. 787–788; 2 VII 1878, s. 801–802.

i ułatwić sobie złodziejską robotę. Wieczorem rozpoczęły się napady na żydowskie sklepy i domy, trwające do 27 grudnia (15 st.st.). Dopiero wówczas wojsku udało się powstrzymać tłum. Zginęło dwóch Żydów, rannych było 24. Taki opis wydarzenia można znaleźć praktycznie we wszystkich korespondencjach informujących o pogromie⁹. Nie było gazety, która zimą 1881/1882 r. nie napisałaby o „warszawskiej katastrofie”. W pierwszych dniach po wydarzeniu w prasie pojawiały się krótkie depesze różnych korespondentów, którzy odwiedzali Warszawę i przekazywali opis pogromu oraz ogólnikowe wersje przyczyn tej tragedii. Najwięcej opublikowano na ten temat 19(31) grudnia. Treść wszystkich korespondencji można podzielić na dwie części: wiadomość o wydarzeniu w kościele i informacje o pogromie. Warto zauważyć, że im więcej czasu mijało od tragicznego dnia, tym wyraźniejsza była tendencja, że w komunikatach prasowych dramat w kościele schodził na dalszy plan, a najistotniejszym dla wszystkich korespondentów wydarzeniem stawał się pogrom ludności żydowskiej. Już po tygodniu miejsce krótkich korespondencji zajęły artykuły analityczne. Ich tytuły zawierały następujące sformułowania: „warszawska katastrofa”, „pogromy”, „zamieszki antyżydowskie”.

Jedną z pierwszych rosyjskojęzycznych gazet, które poinformowały o pogromie w Warszawie, była oficjalna gazeta Królestwa Polskiego „Warszawski Dniownik”. Komunikat o zdarzeniu pojawił się w niej już 15(27) grudnia¹⁰. Podkreślono w nim, że tragiczne zakończenie incydentu w kościele zaskoczyło społeczeństwo. Dziennikarze wskazywali na potrzebę uspokojenia tłumu za pośrednictwem lokalnej prasy. „Warszawski Dniownik” w następnych dniach informował o wznowieniu ataków agresji i o niesamowitej szybkości, z jaką się one rozprzestrzeniają. Gazeta starała się podkreślić wysiłek władz i wojska, próbujących zapobiec przeniesieniu się zamieszek przy kościele do dzielnic żydowskich oraz chęć i dążenie aparatu policyjnego do szybkiego reagowania na agresję. Jednak, zdaniem redakcji, gniew rozprzestrzenił się z niesamowitą prędkością. W tej interpretacji dostrzec można próbę usprawiedliwiania miejscowej władzy i wojska. Było to naturalne, gazeta była bowiem zależna od warszawskiego generał-gubernatora.

Następnego dnia wiadomość o zamieszkach pojawiła się w oficjalnym dziale codziennej gazety Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Prawicielstwiennyj Wiestnik” w postaci komunikatu rządowego¹¹. Poinformowano w nim, że tragedia w kościele została wywołana w celu dokonania kradzieży, a ludzie, postrzegając winę Żydów w tym zdarzeniu, zaczęli niszczyć ich majątek.

⁹ I.M. Aronson, *The Anti-Jewish Pogroms in Russia in 1881*, [w:] *Pogroms. Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, s. 44–61; A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989.

¹⁰ „Warszawskij Dniownik” 15 XII 1881, s. 1.

¹¹ „Prawicielstwiennyj Wiestnik” 16 XII 1881, s. 1.

Podkreślano ponadto usilne próby przywrócenia porządku oraz gwarantowano, że sprawcy zostali aresztowani.

Wielu badaczy podkreśla, że pogrom zaskoczył społeczeństwo i władzę. Rosyjscy urzędnicy byli bowiem według dziennikarzy przekonani, że rosyjska fala przemocy nie przeniesie się nad Wisłę. Michael Ochs i Artur Markowski wskazują, że pogromy z 1881 r. nie pozostawiły urzędników Królestwa Polskiego obojętnymi. Lokalne władze pozostawały w ciągłym napięciu i gotowości, by zapobiec atakom, uważnie obserwując nawet małe konflikty pomiędzy żydowskimi i nieżydowskimi mieszkańcami, i przekazując sobie nawzajem te informacje w raportach¹². Podstawowe pytanie, które pojawiło się we wszystkich periodykach, dotyczyło oczywiście przyczyn i głównych sprawców tragedii. Często próba wyjaśnienia tego zdarzenia była swego rodzaju reakcją, odpowiedzią na wiadomości z polskiej prasy, którą rosyjskie redakcje uważnie obserwowały. Theodore R. Weeks wyróżnił trzy główne sposoby wyjaśniania przyczyn pogromów przez dziennikarzy polskojęzycznych gazet, które zareagowały na pogrom w Warszawie. Po pierwsze, według nich to rosyjscy lub niemieccy rewolucjoniści albo antysemita zagrzewali tłum do pogromów. Po drugie, głównym winowajcą była władza. Po trzecie, pogrom to znak ostrzegawczy, że stosunki między Polakami a Żydami są napięte i potrzebne są energiczne działania w celu integracji Żydów z polskim społeczeństwem¹³.

Konserwatywna gazeta „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” była jednym z najbardziej popularnych i najczęściej cytowanych tytułów piszących o pogromie w Warszawie. Źródłami informacji dla redakcji rosyjskich pism były polskie czasopisma i korespondenci. W jednym z czołowych artykułów „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” rzucały oskarżeniami pod adresem polskich mieszkańców. Przypominano, jak w Królestwie Polskim reagowano na pogromy Żydów w guberniach w głębi Imperium Rosyjskiego: „Przy każdej wiadomości o losie Żydów w tym lub innym zakątku Rosji Polacy oburzali się naszym zacofaniem i porównywali współczesny poziom rozwoju Rosjan do poziomu ludzi żyjących w średniowieczu...”¹⁴. Wyraźnie przebiegał z artykułu sarkazm: „Gdzie się podziała ich cywilizacja i postęp, których nam odmawiano?”¹⁵. Dla autora tego artykułu tragedia zeszała na drugi plan, istotniejsze było to, że Polacy dostali

¹² M. Ochs, *Tsarist Officialdom and Anti-Jewish Pogroms in Poland*, s. 165–170; A. Markowski, *Złe sny rosyjskich urzędników. Strach przed pogromami Żydów w Królestwie Polskim i w części zachodnich guberni Imperium Rosyjskiego*, „Przegląd Historyczny” 106, 2015, z. 4, s. 735–761.

¹³ Th.R. Weeks, *Russians, Jews, and Poles. Russification and Anti-Semitism 1881–1914*, „Quest. Issues in Contemporary Jewish History” 2012, no. 3, <http://www.quest-cdecjournal.it/focus.php?id=308> (dostęp: 3.08.2015).

¹⁴ „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” 18 XII 1881, s. 1 (jeśli nie zaznaczono inaczej, cyt. przeł. M.M.).

¹⁵ Tamże, s. 3.

nauczkę. Pogrom nie był tu nagłym wybuchem ludowego gniewu z jakimś „tłumem” w roli głównej. To nie atak ludu, w którym przez lata kumulowała się nienawiść do Żydów powodowana eksploatacją ekonomiczną. Nie obyło się bez przywołania bolesnych wydarzeń 1863 r. Przypominano, że w czasie powstania styczniowego Żydzi dołączyli do Polaków, ale ten fakt nie powstrzymał nienawiści ludności polskiej do żydowskich współobywateli. Jednak prawdziwy sens rozważań związany był z problemami rusyfikacji: „W miarę tego, jak nasze życie gospodarcze będzie się kierowało coraz bardziej poprawnymi relacjami [...] z ziemi rosyjskiej znikną plemienne podziały w społeczeństwie, wtedy Ormianie, Gruzini, Niemcy i Żydzi będą się zwali po prostu Rosjanami”¹⁶. Poglądy gazety „Sankt-Pietierskije Wiedomosti” związane z nastrojami antypolskimi w społeczeństwie nieprzypadkowo wyraźnie objawiły się właśnie w tym czasie. Imperialna polityka na zachodnich obrzeżach państwa w ostatnim trzydziestoleciu XIX w. toczyła się w cieniu wydarzeń 1863 r., prowadzono kampanię depolonizującą. Władza widziała głównego przeciwnika w fanatycznym szlachcicu lub księdzu. Walka z „duchem polskości” stała się motywem przewodnim działań administracyjnych Imperium Rosyjskiego¹⁷. W wielu przypadkach czyniono aluzje do wszechobecnych jakoby polskich intryg. Pogrom w Warszawie również nadawał się do wykorzystania w kampanii antypolskiej. Wpływowy publicysta Michaił Katkow, wiedząc o tym i grając na patriotycznych uczuciach rosyjskich konserwatystów, starał się skierować ich uwagę z tzw. kwestii żydowskiej na polską, która pozostawała najbardziej niebezpieczna. Jego zdaniem to właśnie Polacy „podarowali” tzw. kwestię żydowską Imperium Rosyjskiemu¹⁸. Tym częściowo można wytłumaczyć fakt, że Katkow zwracał szczególną uwagę na warszawskie wydarzenia z zimy 1881 r. w redagowanym przez niego wpływowym periodyku „Moskowskije Wiedomosti”. W tym samym czasie w gazecie opublikowano serię artykułów na temat sprawy polskiej, w których Polacy byli oskarżeni o niechęć do zbliżenia się z Rosjanami oraz o to, że na wszelkie sposoby szkodzą Rosji¹⁹. Wspierające reformy rządu „Moskowskije Wiedomosti” miały tradycyjnie reakcyjne i konserwatywne nastawienie, o którym nie można jednak w pełni mówić w odniesieniu do informowania na łamach pisma o pogromie w Warszawie. Uwagę w relacjach zwracano głównie nie na Żydów, lecz na Polaków. W pewnym sensie w gazecie starano się nawet podważyć oskarżenia wysuwane

¹⁶ „Sankt-Pietierskije Wiedomosti” 31 XII 1881, s. 1.

¹⁷ M.D. Dolbilow, *Zapadnyje okrainy w posledniej treti XIX w.*, [w:] *Zapadnyje okrainy Rosijskoj impierii*, red. M. Dolbilow, A. Miller, Moskwa 2006, s. 295–296.

¹⁸ A. Biezarow, *Jewriejskij wopros w russkoj konsierwatiwnoj idieologii 1880-ch godow*, [w:] *Materialy X Jeżegodnoj międzunarodnoj Międzyscyplinarnej konfieriencyi po iudaikie*, t. 1, Moskwa 2003, s. 34.

¹⁹ Zob. *Iz Pariża*, „Moskowskije Wiedomosti” 31 XII 1881, s. 3.

wobec Żydów, wskazując, że w kontekście podobnej tragedii sprzed dwóch lat w Kaliszu mało prawdopodobne jest, aby Żydzi powtarzali schemat wydarzeń w kościele²⁰. Podkreślano łatwość, z którą ludność rzuciła się na Żydów. Jednak konserwatywny charakter tytułu objawił się w pełni w antysemitycznej retoryce artykułów publikowanych na jego łamach: Żydów nazywano „Żydkami”, trzymającymi handel w swoich lepkich rękach²¹. Podawano także przykłady agresywnej postawy Polaków wobec Rosjan podczas pogromu i po nim.

Kwestia żydowska przekształciła się w polską w kontekście pogromu w Warszawie również na łamach „Nowoje Wriemia”. Redakcja tej gazety uważnie obserwowała polską prasę, dostrzegając niechęć zarówno jej, jak i całej inteligencji do mówienia o pogromie w Warszawie. Również ostro postawiono pytanie o politykę rusyfikacji prowadzoną przez władzę: „radzilibyśmy polskim dziennikarzom zwrócić się z refleksjami na temat obowiązku jednoczenia się z większością obywateli w kraju, w którym się mieszka, nie do Żydów, lecz do swoich rodaków w guberniach wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej i mińskiej. Czas na to, by połączyć się z narodem i stać się wiernymi poddanymi Imperium Rosyjskiego”²². Jak wspomniano, „Nowoje Wriemia” była wydawana przez znanego publicystę o poglądach antysemitycznych Aleksieja Suworina. W jej retoryce to wieloletni ucisk i wyzysk miejscowej ludności przez Żydów wywołał ludowy gniew zarówno w czasie pogromów na południu Rosji, jak i podczas warszawskich wydarzeń²³. Oryginalność opinii gazety „Nowoje Wriemia” na temat przyczyn pogromu, wyróżniająca ten tytuł spośród wielu innych, polegała na wysuwaniu sugestii, że tłumy działały razem, jakby korzystając z wcześniej przemyślanego planu. Niedotknięte pogromem zostały domy Polaków i Rosjan. Polacy, zauważając Rosjan, starali się okazać im szczególną uprzejmość. Wystarczyło podobno tylko powiedzieć coś po rosyjsku, a tłum z przeprosinami zostawiał w spokoju dewastowane mieszkanie²⁴. Ten punkt widzenia w dużej mierze podzielały prowincjonalne i stołeczne gazety, takie jak „Moskowskije Wiedomosti”, „Russkije Wiedomosti”, „Sowriemiennyje Izwiestija”, „Kiewlianin”, „Rus”, „Noworossijskij Tieliegraf”. Ostatnie trzy tytuły uczyniły antysemityzm głównym kierunkiem polityki redakcyjnej²⁵.

„Rus”, wydawana przez Iwana Aksakowa, podobnie jak „Nowoje Wriemia” stała się przewodnikiem idei europejskiego antysemityzmu w Rosji. Aksakow

²⁰ *Iz Warszawy*, „Moskowskije Wiedomosti” 23 XII 1881, s. 3.

²¹ *Iz Warszawy*, „Moskowskije Wiedomosti” 20 XII 1881, s. 3.

²² *Warszawa*, „Nowoje Wriemia” 1 I 1882, s. 5.

²³ *Warszawskij pogrom*, „Nowoje Wriemia” 17 XII 1881, s. 4.

²⁴ „Moskowskije Wiedomosti” cytują ten artykuł, którego nie udało się znaleźć z powodu złego stanu gazety „Nowoje Wriemia”; zob. „Moskowskije Wiedomosti” 22 XII 1881, s. 2.

²⁵ J.D. Klier, *Jewriejskij wopros w sławianofilskoj priessie 1862–1886 gg.*, „Wiestnik Jewriejskiego Uniwersiteta w Moskwie” 1998, nr 1, s. 50.

pogromy w Rosji oceniał jako naturalną moralną odpowiedź – protest wobec ekonomicznej eksploatacji ludności przez obcy element²⁶. Pogrom w Warszawie był zdaniem redakcji gazety „Rus” konsekwencją nadmiernej pewności lokalnej władzy co do rozważliwych mieszkańców miasta. Właśnie o takiej roztropności pisała polska prasa lokalna. Niechęć do Żydów nie była tam tak niewielka jak starała się to pokazać polska prasa. Retoryka redaktorów mówi sama za siebie: „Główne gniazdo Żydów (Nalewki) zostało otoczone. Przeszedłem przez żydowski rynek i przylegającą do niego ulicę, która zajęta jest przez żydowskie sklepy. Wszystko jest zamknięte i nienaruszone, tylko szynki są zdewastowane”²⁷. Kwestia polska była na „porządku dziennym” także na łamach bardzo popularnej gazety „Kiewlianin”, gdzie za każdym razem starano się podejmować dyskusję na temat pogromu warszawskiego za polskim „Czasem”. Kilka razy podkreślano, że agresja w Warszawie była szerzej zakrojona niż kwietniowy pogrom w Kijowie²⁸. Ponieważ takie ruchy zawsze zaczynały się w miastach, gazeta proponowała swoje rozwiązanie tzw. kwestii żydowskiej: potrzebę wprowadzenia dyscypliny wśród klasy rzemieślniczej, popieranej zarówno przez rosyjskie, jak i polskie społeczeństwo²⁹.

Popularny tytuł „Pietierburgski Listok”, który zmienił swój kierunek z demokratycznego na konserwatywny, podzielał tradycyjne poglądy prasy antysemitycznej. Zdaniem dziennikarzy plotki o pobiciu Żydów krążyły od dawna³⁰. Na łamach gazety równoległe z informowaniem o warszawskiej tragedii publikowane były artykuły, w których Żydom zarzucano dążenie do zniszczenia państwa, Talmud był nazywany herezją, a bezczelność – istotą charakteru Żydów.

Kto był bezpośrednim uczestnikiem wydarzeń w Warszawie, innymi słowy, jak przedstawiano pogromszczyków w prasie o charakterze antysemitycznym? Praktycznie wszystkie wymienione gazety zarówno w pierwszych dniach po wydarzeniu, jak i później używały tego samego słownictwa: „ciemna masa”, „tłum”, „warszawski motłoch”, „uliczni chłopcy i chuligani”. Czyli wskazywano niższe warstwy społeczeństwa polskiego, niewykształconą i prowadzącą raczej niewłaściwy moralnie tryb życia ludność. Na łamach „Kiewlianina” głównych uczestników pogromu nazywano „ludźmi pozbawionymi dobrych zamiarów”, którzy źle tłumacząc sobie przyczynę zdarzenia w kościele, doprowadzili do aktu przemocy zbiorowej. „Nowoje Wriemia”, a w ślad za nim również „Sowriemiennyje Izwiestija”, szły jeszcze dalej. Podsumowując informacje z innych gazet (w tym polskich), starały się przekazać, że wśród złodziei byli także Żydzi,

²⁶ Tegoż, *Russians, Jews, and the Pogroms of 1881–1882*, Cambridge 2011, s. 146.

²⁷ *Warszawska katastrofa*, „Rus” 24 XII 1881, s. 3.

²⁸ *K warszawskiej katastrofie*, „Kiewlianin” 20 XII 1881, s. 3; *K charakteristyk warszawskich biesporiadkow*, „Kiewlianin” 23 XII 1881, s. 3.

²⁹ *K charakteristyk warszawskich biesporiadkow*, „Kiewlianin” 24 XII 1881, s. 3.

³⁰ „Pietierburgskij Listok” 29 XII 1881, s. 2.

którzy w odwecie atakowali ludzi³¹. Korespondent własny gazety „Noworosijskij Tieliegraf”, który był na miejscu zdarzenia, podkreślał przynależność etniczną uczestników pogromów: tłum składał się z Polaków, którzy „działali wszędzie bardzo ostrożnie i tylko w przypadku braku polecenia; kiedy tylko wydawano polecenie, tłum się rozchodził”³².

Jednym z trudniejszych pytań stawianych przez prasę było to o rolę władz lokalnych i policji w tłumieniu pogromów. Wraz z innymi gazetami „Nowoje Wriemia” oskarżało policję o bezczynność, a lokalne władze o próby pomniejszenia rozmiarów tragedii. Nie dziwi to jednak w kontekście antypolskiego charakteru tego tytułu. Korespondent gazety „Moskowskije Wiedomosti” starał się przekazać informacje o braku aktywności lokalnej władzy, powołując się na sceny, których był świadkiem. Gdy starszego oficera, obserwującego z boku wydarzenia, zapytano: „dlaczego nie widać władz i żołnierzy, i dlaczego nie używa się bagnatów”, odpowiedzieć miał: „u nas na Rusi nie było przykładu, aby brali ludzi na bagnety”³³. „Rus” podawała przykłady daremnych prób podejmowanych przez żandarmów powstrzymania rozszalałych ludzi, a co więcej, nawet przypadki zachęcania uczestników pogromu przez wojsko do dalszych działań³⁴. „Pietierburgskij Listok” w celu zademonstrowania siły nienawiści uczestników pogromów do Żydów pisał: „pomimo całego wysiłku i aktywności niemożliwe było zapobiec temu, co się wydarzyło”³⁵.

W odpowiedzi na wersję wydarzeń przedstawianą na łamach polskiej prasy, że pogrom został zorganizowany „z zewnątrz” przez Rosjan, ostro zareagowały trzy tytuły – „Nowoje Wriemia”, „Pietierburgskij Listok” i „Rus”. Polskie gazety miały jakoby rozprzestrzeniać plotki o tym, że uczestnicy pogromu dostawali polecenia w języku rosyjskim, prawdopodobnie od socjalistów. W odpowiedzi na to „Nowoje Wriemia” pisało: „czy możliwe jest, aby osoby naruszające porządek publiczny – nihiliści lub socjaliści – byli tak niepraktyczni, by wywołać ruch, który nie może przynieść nikomu korzyści; a jeśli to zorganizowali nihiliści, to dlaczego od razu rosyjscy?”³⁶. „Pietierburgskij Listok” z ironią odpowiadał na te zarzuty polskiej prasy: „gdyby to byli Rosjanie, to nauczyliby się języka polskiego do przeprowadzenia tej operacji”³⁷. Redakcja gazety „Rus” zareagowała zaś polonofobicznym komentarzem: „we wszystkich pogłoskach zawiera się nienawiść i złość wobec nas, Rosjan”³⁸.

³¹ *Podrobnosti warszawskich biesporiadkow*, „Sowriemiennye Izwiestija” 21 XII 1881, s. 2.

³² „Noworosijskij Tieliegraf” 19 XII 1881, s. 2.

³³ *Iz Warszawy*, „Moskowskije Wiedomosti” 20 XII 1881, s. 3.

³⁴ *Warszawszkaja katastrofa*, „Rus” 24 XII 1881, s. 1.

³⁵ „Pietierburgskij Listok” 19 XII 1881, s. 1.

³⁶ *Polskije socjalisty*, „Nowoje Wriemia” 30 XII 1881, s. 3.

³⁷ „Pietierburgskij Listok” 29 XII 1881, s. 2.

³⁸ *Iz Warszawy*, „Rus” 2 I 1881, s. 3.

Jedną z największych rosyjskich gazet lat 70., która utraciła jednak swoją popularność po zabójstwie Aleksandra II, był „Gołos” Aleksandra Krajewskiego. Niechętnie dostrzegano na jej łamach fakt ludowej nienawiści do Żydów w Warszawie, chociaż miejscowa prasa starała się zanegować podobieństwo warszawskich wydarzeń do pogromów wiosną na południu kraju³⁹. Kolejnym dziełem Krajewskiego było czasopismo „Otiecziestwiennyje Zapiski”, które po zmianie redaktorów zyskało charakter narodnicki i występowało przede wszystkim przeciwko nierównym prawom ludności żydowskiej. „Otiecziestwiennyje Zapiski” miały swoje wytłumaczenie na to, co się wydarzyło w Warszawie: nienawiść do Żydów nie wynikała z przyczyn etnicznych, lecz z niechęci do wyzwolonego ludu, a „przy takim nastroju mas pogrom mógł się rozpocząć w każdej chwili z byle powodu”⁴⁰.

Liberalny „Wiestnik Jewropy” występował przeciwko oskarżeniom Żydów o wykorzystywanie ludności na ziemiach polskich. Nie dziwiło to, biorąc pod uwagę przekonanie redakcji, że kwestia żydowska jest wewnętrzną sprawą Imperium Rosyjskiego i że tylko równe prawa pozwolą Żydom stać się prawdziwymi obywatelami kraju. Na podstawie liczby ofiar pogromu w Warszawie i analizy ich statusu społecznego „Wiestnik Jewropy” wywnioskował, że pogrom dotknął najmniej zamożnych mieszkańców – rzemieślników i drobnych handlarzy. Właśnie dlatego przyczyny tej społecznej agresji nie były zdaniem dziennikarzy związane z gospodarką, a pogrom trudno nazywać protestem przeciwko „żydowskiej eksploatacji”. Ekonomiczny status Żydów w Warszawie nie był bowiem na tyle wysoki. Protest przeciwko roli Żydów jako pośredników mógł się zdarzyć wśród chłopów, ale nie wśród mieszkańców miasta⁴¹. „Poriadok”, tradycyjnie mający zbieżny punkt widzenia z „Wiestnikiem Jewropy”, nie opublikował własnej oceny warszawskich wydarzeń. Informacje o pogromie przekazywane przez korespondenta mówiły o szaleństwie tłumu, którym kierował instynkt zniszczenia⁴².

W przewodnim artykule opublikowanym w liberalnej „Stranie” (redaktor Maksim Kowalewski) przyznano, że polskie społeczeństwo prezentowało wobec Żydów postawę wykluczającą. Pogrom warszawski zmuszał do przemyślenia istoty kwestii żydowskiej. Nad Wisłą Żydzi cieszyli się pewnymi prawami, ale antagonizm objawił się również tam: „nie można zapominać, że w Królestwie Polskim Żydów jest więcej niż na rosyjskim południu. Oby iskra z Warszawy nie rozpałała prawdziwego pożaru w polskich gminach. Bezpieczeństwo naszych współobywateli żydowskich musi być chronione. Rozważania o kwestii żydowskiej, o wykorzystywaniu ludzi

³⁹ Warszawa, „Gołos” 12 I 1882, s. 2.

⁴⁰ *Kriestjanin o sowriemiennych sobytijach*, „Otiecziestwiennyje Zapiski” 1882, t. 262, s. 39.

⁴¹ „Wiestnik Jewropy” 17, 1882, t. 2, s. 810–812.

⁴² „Poriadok” 19 XII 1881, s. 2.

przez Żydów nie są do końca istotne właśnie w tej chwili, gdy Żydów biją, niszczą ich majątek. Tu na pierwszy plan powinna wystąpić troska o obronę Żydów⁴³.

„Nowosti i Birżewaja Gazieta” przez długi czas występowały w obronie emancypacji Żydów, przedstawiając strefę osiedlenia jako średniowieczne getto, które należy zlikwidować. Tylko asymilacja, zdaniem redakcji, może zapobiec pogromom. Ten tytuł wyróżnił się pośród innych rozważaniami na temat roli inteligencji w uspokojeniu tłumu: „Warszawski chaos to przede wszystkim nauzka dla miejscowej inteligencji, która przed pogromami twierdziła, że nic takiego na ziemiach polskich zdarzyć się nie może [...]. Ten fakt to przykład rozdźwięku pomiędzy polską inteligencją a ludem⁴⁴.”

Jeszcze jeden liberalny tytuł o charakterze narodnickim – „Niedziela”, który powstrzymał się od oceniania pogromów na południu kraju, po pogromie warszawskim również nie bronił Żydów. To, co stało się w Warszawie było dla tej gazety najbardziej spektakularnym wydarzeniem ostatnich lat. Ewidentnie widać było, że tłum działał w przekonaniu o winie Żydów⁴⁵. Dla redakcji „Niedzieli” wydarzenia te kolejny raz przypominały, że należy się zająć kwestią żydowską, uwzględniając problemy gospodarcze. Rok po tragedii w gazecie zamieszczono artykuł przypominający o warszawskim pogromie w związku z odbywającym się procesem. Zwracano uwagę na to, że lichwiarze prawie zawsze są Żydami, tak samo jak dwie trzecie oskarżonych o zbycie fałszywych biletów kredytowych⁴⁶.

Liberalna „Zaria”, redagowana przez publicystę i historyka Józefa Kuliszera, a także występująca przeciwko swojemu reakcyjnemu przeciwnikowi, gazecie „Kiewlianin”, opublikowała szereg artykułów na temat warszawskich wydarzeń. Korespondent gazety w depeszy o pogromie powtarzał wiele informacji, a wśród nich własną opinię o konieczności znalezienia winnego⁴⁷.

Porównanie warszawskiej tragedii z pogromami Żydów w Kijowie, Jelizawietgradzie i Odessie pojawiało się w artykułach publikowanych na łamach czasopism filosemickich. Jednak nie służyło krytykowaniu polskiego społeczeństwa, lecz zwróceniu uwagi na to, jak palącą była kwestia żydowska w kraju i udowodnieniu, że już dawno temu trzeba było zrezygnować z ograniczeń prawnych wobec Żydów⁴⁸. Większość gazet filosemickich za głównego uczestnika pogromów uznawała „tłum”, którego trzon stanowiły wyrzutki społeczeństwa i motłoch. Fundamentalnie nie zgadzały się z tym „Nowosti

⁴³ „Strana” 20 XII 1881, s. 1.

⁴⁴ *Polskije pisma*, „Nowosti i Birżewaja Gazieta” 4 II 1881, s. 3.

⁴⁵ *Warszawskij jewriejskij pogrom*, „Niedziela” 25 XII 1881, s. 1757–1758.

⁴⁶ *Iz Warszawy*, „Niedziela” 14 XI 1882, s. 1487–1488.

⁴⁷ *Warszawszaja katastrofa*, „Zaria” 20 XII 1881, s. 2.

⁴⁸ „Wiestnik Jewropy” 17, 1882, t. 2, s. 810–812.

i *Birżewaja Gazieta*”. Ich zdaniem głównymi pogromszczykami nie byli chuligani czy złodziejaszki. W rzeczywistości uczestników pogromów było dużo więcej. Do nich gazeta zaliczała także członków rodzin, którzy mogli wspierać moralnie antyżydowskie przekonania swoich krewnych. W ten sposób „*Nowosti i Birżewaja Gazieta*” sugerowały, że nienawiść do Żydów w społeczeństwie polskim jest silna i powszechna⁴⁹. W „*Zarii*” podkreślano, że uczestnikami pogromu byli różni łajdacy, a następnie ruch ogarnął także inne warstwy społeczne⁵⁰.

Działania lokalnej władzy liberalna prasa oceniała rozmaicie. Niektóre gazety podkreślały jej szybką reakcję i gotowość, inne wręcz przeciwnie – krytykowały za bezczynność. „*Strana*” oskarżała policję o bezradność wobec chuliganów. Policja i wojsko stały się zdaniem tej redakcji świadkami okrucieństwa tłumu we wszystkich pogromach Żydów⁵¹. Nowo powstała gazeta „*Poriadok*” podkreślała energię lokalnych władz i ich znaczącą rolę w przywracaniu porządku w mieście⁵².

Niektóre tytuły, nie ukrywając zainteresowania tragedią w Warszawie i zawsze okazując troskę wobec kwestii żydowskiej, wstrzymały się z własną oceną wydarzeń i publikowały tylko wiadomości z innych gazet. Antysemickie publikacje były cytowane nie tylko przez konserwatywne „*Sowriemiennye Izwiestija*”, lecz także przez umiarkowanie liberalną gazetę „*Russkije Wiedomosti*”. Ta ostatnia redakcja ograniczała się do streszczania korespondencji „*Nowoje Wriemia*”, szczególnie w tej części, gdzie podkreślano winę Polaków i porównywano warszawskie zamieszki do wcześniejszych pogromów antyżydowskich na południu⁵³.

Gazety religijne związane z Cerkwią także zwracały uwagę na kwestię żydowską. Niektóre z nich poprzestały na publikacji rządowego komunikatu o tragedii w Warszawie. Głównym przesłaniem wiadomości publikowanych w tytułach prasowych tej grupy, już po pogromach na południu kraju, była krytyka brutalnych działań ludzi nazywających siebie „chrześcijanami”. Wymieniając przypadek warszawski w szeregu innych, podobnych zdarzeń, do których doszło na południu kraju w 1881 r., podkreślano, że „ważną rolę odegrała dawna i stała niechęć wobec Żyda, spowodowana i podtrzymywana przez niezrozumiałą i bezczelną żydowską eksploatację przy każdej okazji, od której szczególnie ucierpiała ludność z południa”⁵⁴.

⁴⁹ „*Nowosti i Birżewaja Gazieta*” 20 XII 1881, s. 1.

⁵⁰ *Warszawszaja katastrofa*, „*Zaria*” 19 XII 1881, s. 3.

⁵¹ „*Strana*” 20 XII 1881, s. 2.

⁵² „*Poriadok*” 19 XII 1881, s. 3; 21 XII 1881, s. 3; 30 XII 1881, s. 3.

⁵³ „*Russkije Wiedomosti*” 22 XII 1881, s. 3; 3 I 1882, s. 3.

⁵⁴ „*Moskowskije Cierkownyje Wiedomosti*” 3 I 1882, s. 2.

Pogromy w 1882 r.

Wiosną 1882 r. doszło do pogromu w Gąbinie. „Warszawski Dniownik” opisał to wydarzenie następująco: „18 kwietnia doszło do kłótni między właścicielem sklepu z tytoniem, Żydem, a kupującym towar chrześcijaninem. Spór przerodził się w bójkę, w którą zaangażowali się inni Żydzi i chrześcijanie. Całość przeniosła się na ulicę. Zdemastowano wiele żydowskiego mienia, ale udało się namówić uczestników pogromu do zaprzestania przemocy”⁵⁵. Wydarzenie zostało nazwane przez gazetę „zamieszkałkami” (*biezporiadki*), co było bliskie retoryce wykorzystywanej przez władzę⁵⁶. Oficjalna informacja w gazecie „Prawitielstwiennyj Wiestnik” została opublikowana wcześniej: krótko informowano o dwóch przypadkach ataków chrześcijan na Żydów, obrabowanych żydowskich sklepach, a także o rannych Żydach i chrześcijanach. Pogrom został przerwany przez policję bez użycia broni⁵⁷. Ograniczając się do niewielkiego komunikatu o tym, co stało się w Gąbinie, „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” w tym samym numerze opublikowały wiadomość o fałszywych pogłoskach na temat pogromów, które krążyły w tych dniach w Warszawie⁵⁸. Ogólnie rzecz biorąc, pogrom w Gąbinie nie zwrócił szczególnej uwagi prasy, a inne z tego okresu zostały zupełnie pominięte⁵⁹. Brak reakcji spowodowany był prawdopodobnie tym, że cała uwaga gazet koncentrowała się na fali pogromów w innych miastach, zwłaszcza w Bałcie w marcu 1882 r.⁶⁰

Również o pogromie, do którego doszło 20 sierpnia 1902 r. w Częstochowie, donosił tylko „Warszawski Dniownik”, a inne gazety przedrukowały jedynie podstawowe informacje dotyczące tego wydarzenia⁶¹. Inne pogromy, o jakich wspomina się w literaturze przedmiotu i dokumentach carskiej administracji (Maków, Janów, Sosnowiec, Ostrowiec i inne), nie znalazły odzewu w prasie.

⁵⁵ „Warszawskij Dniownik” 23 IV 1882, s. 3.

⁵⁶ Por. A. Markowski, *Złe sny rosyjskich urzędników...*, s. 741.

⁵⁷ „Prawitielstwiennyj Wiestnik” 22 IV 1882, s. 1.

⁵⁸ *Warszawa*, „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” 11 IV 1882, s. 1; *Warszawa*, „Nowoje Wriemnia” 28 IV 1882, s. 3.

⁵⁹ A. Markowski, *Anti-Jewish Pogroms in the Kingdom of Poland*, s. 222.

⁶⁰ Chodzi o miasto na Ukrainie, nad rzeką Kodymą, gdzie 29 III 1882 r. doszło do pogromu. Pogłoska o bijatyce między chrześcijanami a Żydami na rynku przycerkiewnym rozeszła się jako wieść o żydowskim ataku na cerkiew. W zaistniałych wydarzeniach zginęło od 4 do 12 osób, doszło do gwałtów i zniszczenia żydowskiego mienia (przypp. red.).

⁶¹ „Nowoje Wriemnia” 3 IX 1902, s. 3; „Moskowskije Wiedomosti” 4 IX 1902, s. 4; „Nowosti i Birżewaja Gaziet” 3 IX 1902, s. 3; „Russkije Wiedomosti” 4 IX 1902, s. 4. Więcej o pogromie w Częstochowie zob.: Th.R. Weeks, *Polish-Jewish Relations 1903–1914. The View from the Chancellery*, „Canadian Slavonic Papers” 40, 1998, no. 3–4, s. 233–249; *Everyday Jewish Life in Imperial Russia Select Documents, 1772–1914*, ed. by Ch.Y. Freeze, J.M. Harris. Waltham 2013.

Pogrom w Siedlcach

Do aktu przemocy antyżydowskiej w Siedlcach doszło 26 sierpnia 1906 r.⁶² Pierwsze artykuły o nim pojawiły się 28 sierpnia i miały charakter korespondencji lub komunikatów informujących o tym zdarzeniu. Jego przebieg został przedstawiony w różnych publikacjach w odmiennych wersjach, które różniły się opisem początku wydarzenia oraz danymi na temat liczby ofiar i wysokości strat materialnych. Wszyscy informujący o tej tragedii zgodzili się w jednym: domy, z których oddano strzały, zostały następnie ostrzelane przez żołnierzy, a potem zaczęły się poszukiwania winnych „rewolucjonistów”, którzy rzekomo chcieli dokonać przewrotu w mieście. Pierwsze wiadomości o pogromie pojawiły się w gazecie „Warszawski Dniownik”. W komunikatach winą obarczeni zostali wyłącznie „rewolucjoniści”. Specjalny korespondent podkreślał, że na kilka godzin przed początkiem akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej przez wojsko zamknięto sklepy, a wieczorem „jacyś Żydzi zebrali się przy wartowni, oddali strzały i uciekli”⁶³. Przekonanie o winie żydowskich rewolucjonistów było silne. Korespondent wskazał nawet „sztab rewolucji” znajdujący się w sąsiedztwie domu, z którego miesiąc wcześniej została rzucona bomba w szefa siedleckiej policji⁶⁴. Uczestnicy pogromu (wojsko), zdaniem dziennikarza, dążyli do zniszczenia mienia, a nie kierowali się chęcią kradzieży⁶⁵.

Utożsamianie rewolucjonistów z Żydami przez wiele periodyków nawet nie było kwestionowane, było przyjmowane *a priori*. Tę pewność podtrzymywała zarówno prasa oficjalna o poglądach prorządowych („Sankt-Pietierburskije Wiedomosti”, „Nowoje Wriemja”, „Moskowskije Wiedomosti”, „Kiewlianin”), jak i gazeta Czarnej Sotni „Russkoje Znamia”. Było to prawdopodobnie podyktowane popularną wówczas tendencją: społeczeństwo utwierdzano w przekonaniu, że jeśli ktoś jest rewolucjonistą to na pewno jest Żydem i odwrotnie. Redakcje tych gazet stanęły także po stronie wojska zwalczającego rewolucjonistów. Walka z ruchem rewolucyjnym stała się jednym z głównych kierunków gazety „Nowoje Wriemja”. Antysemickie przekonania jej redaktora, Aleksieja Suworina, wyjaśniają, dlaczego gazeta utożsamiała rewolucjonistów z Żydami. W ogóle artykuły o siedleckich wydarzeniach mają przede wszystkim radykalnie antyżydowski wydźwięk. Oczywiście gazeta nie mogła oskarżyć Żydów o ataki na chrześcijan, jak to było w Białymstoku, jednak to agresywna postawa Żydów została przedstawiona jako przyczyna tragedii. Usprawiedliwiając działania uczestników pogromu, gazeta pisała: „tak samo

⁶² O pogromie w Siedlcach zob. S. Rudnicki, *Pogrom siedlecki*, s. 18–39.

⁶³ *Sobytyja w Siedlece*, „Warszawskij Dniownik” 1 IX 1906, s. 1.

⁶⁴ *Sobytyja w Siedlece*, „Warszawskij Dniownik” 2 IX 1906, s. 1.

⁶⁵ Tamże.

jak w Białymstoku szereg wydarzeń doprowadził do wybuchu i okrucieństwa wojsk i ludności wobec Żydów w Siedlcach⁶⁶. Tłum zaczął dewastować sklepy jakby na sygnał w tym samym momencie, gdy „żołnierze rzucili się do walki”. Uczestnikami pogromu był miejski motłoch i chuligani z okolic⁶⁷. Próbując uzasadnić działania wojsk, redakcja tłumaczyła przyczyny braku ofiar wśród strzelających żołnierzy – do wojska strzelano nocą i na chybił trafił, poza tym anarchiści strzelali z poddaszy, dlatego na ulicach powstało wiele „pustych przestrzeni”⁶⁸. W artykułach opublikowanych na łamach „Nowoje Wriemia” można dostrzec próbę usprawiedliwienia wojska, chociażby poprzez doszukiwanie się przyczyny zamieszek w nieprzestrzeganiu stanu wojennego w mieście, który pozwoliłby na zachowanie gotowości do reagowania w przypadku podobnych zajść. Z tym ostatnim stwierdzeniem nie zgadzają się „Moskowskije Wiedomosti”: „na próżno »Nowoje Wriemia« oskarżało miejscowego gubernatora o nieprzestrzeganie reguł stanu wojennego, bo Nadwiślański Kraj już znajdował się w trudnej sytuacji, gdyż trwało celowe szczucie rzetelnych przedstawicieli rosyjskiej władzy na kresach przez obcą prasę”⁶⁹. W tych opiniach uzewnętrzniają się poglądy redakcji pisma „Moskowskije Wiedomosti”, które na początku XX w. stało się najbardziej reakcyjnym tytułem. Gazeta porównywała wydarzenia z Siedlec do tragedii w Białymstoku: „w Białymstoku walka ustała dzięki przyjazdowi Komisji Dumskiej, a tu skończyła się sama, ale na pewno będzie kontynuowana”⁷⁰. „Nowoje Wriemia” stało się podstawowym źródłem informacji i autorytetem dla „Kiewlianina” w przypadku siedleckich zamieszek. W sumie jednak „Kiewlianin” przejawiał wyraźny brak zainteresowania tymi wydarzeniami. W jednym z artykułów wyrażono opinię bliższą stanowisku władz: nic specjalnego w Siedlcach się nie stało, to zdarzenie stoi w jednym rzędzie z tymi, do których dochodzi w ostatnich miesiącach w Warszawie codziennie. Za sprawców uznano pewnych „rewolucjonistów”, robotników nierozumiejących reguł kierujących światem, niewykształconych, uciekających się do niecnych zachowań zamiast owocnie pracować. Wydarzenia w Siedlcach urosły do rangi pogromu za przyczyną przestraszonych żydowskich mieszkańców⁷¹. „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” opublikowały przerażające i szczegółowe opisy morderstw i napaści⁷². Istotą pogromu była nienawiść do zamożnych warstw ludności: „główni uczestnicy pogromów to chłopi, dziś jako żołnierze biją siedleckich Żydów, a jutro wyjdą, by zniszczyć

⁶⁶ *Wieczerniaja chronika*, „Nowoje Wriemia” 31 VIII 1906, s. 3.

⁶⁷ *Siedlec*, „Nowoje Wriemia” 6 IX 1906, s. 4.

⁶⁸ *K sobytijam w Siedlece*, „Nowoje Wriemia” 5 IX 1906, s. 3.

⁶⁹ *Istina o Siedleckich sobytijach*, „Moskowskije Wiedomosti” 20 IX 1906, s. 3.

⁷⁰ *Jewriejskij bunt*, „Moskowskije Wiedomosti” 14 IX 1906, s. 3.

⁷¹ „Kiewlianin” 13 IX 1906, s. 2.

⁷² *Sriedi użasow w Siedlece*, „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” 1 IX 1906, s. 2.

swego dziedzica. Żydzi w mieście żyją w strachu, w dużej mierze wyolbrzymiają szkody będące skutkiem pogromu i masowo wyjeżdżają z miasta⁷³.

Gazeta „Riecz” była centralnym organem partii konstytucyjnych demokratów. Porównywano w niej pogrom w Siedlcach do średniowiecznych wystąpień. „Riecz” zarzucała redakcji „Nowoje Wriemia”, że „pochwala rozstrzelanie miasta” i za wszystko obwiniła Żydów⁷⁴. Tę opinię podzielała także gazeta „Prawo” (redaktor Iosif Gessen) – jeszcze jeden organ prasowy kadetów. Redakcja tegoż zarzuciła, że publikacje obecne na łamach „Nowoje Wriemia” są przepełnione „nienawiścią do ludzi⁷⁵”. „Prawo” było oburzone bezkarnością żołnierzy i zachowaniem władzy: przemoc wobec mieszkańców miasta nie jest dla władzy niczym nadzwyczajnym. Tak samo jak „Riecz”, „Prawo” dość odważnie potępiało politykę oficjalnych organów, utrzymujących ludność w strachu. Gazeta zwracała na swoich łamach szczególną uwagę na kwestię żydowską, mówiąc o konieczności rozszerzenia praw Żydów, broniąc żydowskich mieszkańców po pogromach w Kiszyniowie (1903) i Białymstoku (1906).

Chyba najbardziej popularnym wśród czytelników w Imperium Rosyjskim tytułem na początku XX w., po tym jak „Nowoje Wriemia” zaczęło tracić swoją popularność, stała się gazeta „Russkoje Słowo”. Jej sukces wiąże się z nazwiskami wydawców – Iwana Sytina i Własa Doroszewicza. Redakcja przychyliła się do stanowiska lewicy lub prawicy, w zależności od okoliczności, ale kwestia żydowska często znajdowała się w centrum jej uwagi. Na jej łamach publikowano informacje przekazywane przez własnego korespondenta w Warszawie. Podkreślano w nich, że to właśnie żołnierze zabijali, brutalnie rozprawiali się z „podejrzanymi”, a głównym celem były żydowskie domy i sklepy. Korespondenci widzieli różnicę w informacjach pochodzących od rosyjskiej agencji informacyjnej od tych podawanych przez osoby prywatne: w oficjalnych przekazach liczba ofiar była pomniejszana⁷⁶. Na łamach gazety przytaczano pogłoski o tym, że to wydarzenie jest porównywane przez niektórych do pogromu w Białymstoku.

W podobny sposób o siedleckich wydarzeniach pisała gazeta „Towariszcz”, poruszająca zarówno zagadnienia polityczne, literackie, jak i gospodarcze. Według autorów piszących na jej łamach przypadek siedlecki pokazywał, że walka z rewolucyjnym ruchem posunęła się zbyt daleko, zmuszając cywilów do życia w strachu. Nikt nie jest pewien, że jutro na ulicy nie będzie słychać strzałów. To wszystko prowadzić miało do anarchii⁷⁷. Gazeta oskarżała lokalne władze

⁷³ „Sankt-Pietierburskije Wiedomosti” 22 IX 1906, s. 5.

⁷⁴ *Usierdije „Nowogo wriemieni”*, „Riecz” 7 IX 1906, s. 3.

⁷⁵ *Minuwszaja niediela*, „Prawo” 10 IX 1906, s. 1.

⁷⁶ *K sobytijam w Siedlece*, „Russkoje Słowo” 1 IX 1906, s. 2; 2 IX 1906; 3 IX 1906, s. 3; 5 IX 1906, s. 3.

⁷⁷ *K sobytijam w Siedlece*, „Towariszcz” 1 IX 1906, s. 1.

i urzędników w ogóle, którzy po pogromach tradycyjnie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. „Towariszcz” porównywał wydarzenia w Siedlcach do pogromów w Kiszyniowie (przez „wyjątkową atmosferę”⁷⁸) i w Białymstoku (przez podobieństwo niektórych zdarzeń). Różnica polegała według redakcji tylko na tym, że w Białymstoku działał tłum chuliganów, którego nie było w Siedlcach.

Dyskusja na temat treści rządowego komunikatu przedstawiającego oficjalną wersję wydarzeń siedleckich stała się kolejnym tematem poruszonym w prasie. Komunikat ten, zawierający wyjaśnienie zdarzenia, pojawił się dość późno – 2 września, w środku dyskusji na temat tego wydarzenia – w gazetach różnych opcji. Winą zostali obarczeni „rewolucjoniści” strzelający do żołnierzy na wartowni. Szef ochrony Siedlec zaalarmował wojsko i przystąpił do rewizji w domach, z których strzelano. Oficjalna wersja brzmiała dla liberalnej opinii publicznej przerażająco: rząd tłumaczył artyleryjski ostrzał cywilnych domów koniecznością znalezienia rewolucjonistów. Reakcja na komunikat rządowy pojawiła się także w gazecie „Riecz”. W jednym z przewodnich artykułów potępiła rząd, który, zdaniem redakcji, zaakceptował brutalne działania żołnierzy: „komunikat rządowy rysuje wydarzenia tak jakby nic nadzwyczajnego się nie stało w porównaniu z tymi zaburzeniami normalnego biegu życia, które niestety stały się dla nas czymś zwykłym”⁷⁹. Po co ostrzeliwać miasto? Jeśli ludność odmówiła wydania winnych to czy oznacza to, że wszyscy mieszkańcy popierają rewolucjonistów i działają wspólnie z nimi? Coś takiego może się powtórzyć także jutro, natomiast rząd musi zapewnić mieszkańców, że nie zagraża im ostrzał artyleryjski. Największą tragedią, zdaniem gazety „Riecz”, stało się zabójstwo cywilów, niewinnych i tych, którzy zostali dotknięci przez wściekłość władzy⁸⁰. „Russkoje Słowo” analizowało rządowy komunikat i próbowało wyjaśnić punkt widzenia władzy odnośnie do siedleckiej tragedii. Zdaniem gazety, w przeciwieństwie do poprzednich zamieszek, władza nie upatrywała przyczyn problemu jedynie we wrogich stosunkach pomiędzy chrześcijańską i niechrześcijańską ludnością miasta. Z rządowego komunikatu wynikało, że zdarzenia te nie zostały wywołane wybuchem nienawiści mieszkańców Siedlec do Żydów. Wręcz przeciwnie, wszystko zostało przedstawione jako wcześniej zaplanowane działania. Wyrażano opinię, że za poczynania poszczególnych nieznanymi osobami musieli zapłacić mieszkańcy⁸¹.

Kiszyniowska gazeta „Biessarabskaja Żizn”, dzieląc poglądy kadetów, potępiała działania żołnierzy i władzy. „Białystok został przeniesiony na grunt siedlecki”. Z ironią zauważano przewidywalność tego, że sprawcami będą Żydzi,

⁷⁸ „Towariszcz” 2 IX 1906, s. 2.

⁷⁹ „Riecz” 2 IX 1906, s. 2.

⁸⁰ „Riecz” 3 IX 1906, s. 1.

⁸¹ *Sedlec*, „Russkoje Słowo” 6 IX 1906, s. 2.

a agencja informacyjna, jak oczekiwano, powiadomiła o winie rewolucjonistów żydowskich⁸². Wiedząc o stosunku tej gazety do Związku Narodu Rosyjskiego, periodyk tej organizacji, „Russkoje Znamia”, ostro zareagował na artykuły publikowane na łamach pisma „Biessarabskaja Żizn”. Polemizując z autorem artykułu o pogromie w Siedlcach, w „Russkoje Znamia” podkreślono, że sprawcami całego zajścia w Siedlcach są wyłącznie Żydzi. To właśnie oni, zdaniem gazety, rozpoczęli wrogie działania. Bund chciał zorganizować tam rzeź żołnierzy. Ta nowa żydowska kampania powinna stać się nauczka dla rządu i ministrów, i ostrzec przed rozszerzaniem praw Żydów w Imperium Rosyjskim⁸³.

Specjalni korespondenci gazety „Russkije Wiedomosti” (redaktor Wasilij Sobolewski), skupiającej moskiewską inteligencję opozycyjną, także informowali o działaniach „rewolucjonistów”. Te wydarzenia przysłoniły pozostałe ważne momenty życia wewnętrznego kraju. To był fakt szczególny, niewystępujący przy okazji poprzednich pogromów. Nie było „tłumu”, który, oburzony strzałami oddanymi przez Żydów, ruszyłby niszczyć miasto. Gazeta ostro potępiła apelowanie władz do moralności chrześcijańskiej miejscowej ludności. Taką moralność powinien pielęgnować rząd!⁸⁴.

Specjalny korespondent „Strany” przekazał wiadomość, która nieco różniła się od korespondencji innych gazet. Stwierdził on, że rabin w towarzystwie członków zarządu i prezydenta miasta chodził przez cały dzień pod ochroną żołnierzy po wszystkich domach, proponując mieszkańcom wydanie rewolucjonistów⁸⁵. Skalę okrucieństwa pogrom w Siedlcach nie ustępował poprzednim pogromom antyżydowskim. Polemizując z autorem artykułów na łamach gazety „Riecz”, redaktor naczelny „Strany” Maksim Kowalewski podkreślił, że zdarzenie to wcale nie wygląda jak średniowieczne pogromy, ponieważ w Europie organizatorów pogromów starały się zatrzymać władze i osoby duchowne. „Wśród rozdzierających nas konfliktów nie słyszę wezwania do obywatelskiego porozumienia ze strony tych, w czyich rękach znajduje się miecz duchowy”⁸⁶.

Podsumowanie

Prasa rosyjska informowała o pogromach w Kaliszu w 1878, w Warszawie w 1881, w Gąbinie w 1882, w Częstochowie w 1902 i w Siedlcach w 1906 r., a zatem działała z jakichś względów wybiórczo. Najwięcej pisano o warszawskim pogromie w 1881 r. oraz o tragedii w Siedlcach w 1906 r. Prawdopodobnie jest

⁸² *Opiat'...*, „Biessarabskaja Żizn” 1 IX 1906, s. 2.

⁸³ *Krowawij urok Bundu*, „Russkoje Znamia” 7 IX 1906, s. 2.

⁸⁴ „Russkije Wiedomosti” 5 IX 1906, s. 2.

⁸⁵ *Wiesti iz Siedleca*, „Strana” 1 IX 1906, s. 2.

⁸⁶ *K pogromu w Siedlece*, „Strana” 9 IX 1906, s. 2.

to związane ze skalą tych wydarzeń, a także z tym, że pierwsze z nich miało miejsce w krótkim czasie po fali pogromów wiosną 1881 r., a drugie – po tragedii białostockiej, która miała ogromny rezonans społeczny. Pogrom warszawski nie zaskoczył społeczeństwa. W dyskursie publicznym obok niego pojawiały się stale odniesienia po fali przemocy na południu Rosji w 1881 r. Odpowiedź na pytanie, czy pogrom w Warszawie był czymś wyjątkowym i czy różnił się od poprzednich zamieszek antyżydowskich zależała rzecz jasna od ukierunkowania poszczególnych gazet. Ci, którzy chcieli zdyskredytować tolerancyjny stosunek Polaków do Żydów i obalić „moralną wyższość” Polaków, kładli nacisk na ogromne straty. Tradycyjna postawa prasy antysemitki praktycznie się nie zmieniła: Żydzi byli oskarżani o eksploatację ekonomiczną, jednak uwaga została skupiona na demonstrowaniu nienawiści Polaków do Żydów. Pogrom warszawski spotęgował niechęć rosyjskiego społeczeństwa do Polaków. Wiele artykułów miało charakter odpowiedzi na zarzuty polskiej prasy.

Przy informowaniu o pogromach w społeczeństwie przejawiały się silne nastroje antypolskie. Tytuły prasowe spolaryzowane z perspektywy stosunku do kwestii żydowskiej łączyło ogólne stwierdzenie: nienawiść w społeczeństwie polskim wobec Żydów jest silna. Ale jeśli w przypadku tytułów konserwatywnych to stwierdzenie miało ośmieszyć Polaków i ich „moralną wyższość”, to w przypadku gazet liberalnych miało zwrócić uwagę społeczeństwa na stanowiącą problem kwestię żydowską. Jako głównych sprawców pogromów gazety wskazywały niższe warstwy społeczeństwa, niewykształconą „ciemną masę”. Kwestia żydowska po warszawskim pogromie 1881 r. przekształciła się w polską. Innymi słowy, polski motyw w reakcji na pogromy połączyły gazety nawet przeciwnych opcji.

W przypadku tragedii w Siedlcach uwagę zwracano przede wszystkim na brutalne działania żołnierzy, bezkarność sprawców, a także na obojętność rządu wobec zamieszek. Te wydarzenia porównywano do pogromów w Kiszyniowie i Białymstoku. „Polski dyskurs” w końcu zniknął ze stron periodyków.

Wyznacznikami zmian nastrojów społecznych stały się ustalenia sprawców pogromów w publikacjach „prorządowych” wydawnictw. W retoryce pogromu w 1878 r. to byli „katolicy”, w 1881 r. – nieświadomy i ciemny tłum, składający się z przedstawicieli niższych warstw społeczeństwa, w 1906 r. w Siedlcach zaś „rewolucjoniści”, którzy zostali w pełni utożsamieni z Żydami. Problematyczne kwestie, z którymi musiało się zmierzyć zarówno społeczeństwo, jak i władze Imperium Rosyjskiego, były wyraźnie obecne w reakcjach prasy, a więc w części opinii publicznej, na pogromy. Jeśli w 1880 r. prasę zajmowało zaostanie się relacji rosyjsko-polskich, polonofobia w społeczeństwie, to na początku XX w. na plan pierwszy wysunęła się walka rządu z ruchem rewolucyjnym.

Przełożyła z rosyjskiego Masza Makarowa